



Sygn. akt II CSKP 646/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w D.

przeciwko Ł. M.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 lutego 2023 r.

w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z 2 lipca 2019 r., sygn. akt XII Ga 282/19,

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

„M.” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D. wniosła o zasądzenie od Ł. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „A.” w S., kwoty 51 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 marca 2016 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z 14 grudnia 2018 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku oddalił powództwo.

Wyrokiem z 2 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił apelację powódki.

Sąd drugiej instancji ustalił, że 1 maja 2011 r. doszło do wypadku, w którym ucierpiała E. C.. Odpowiedzialność za powyższe zdarzenie ponosił kierowca pojazdu ubezpieczonego w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w A. S.A. w W. (dalej: „Towarzystwo”).

Pozwany 27 lipca 2011 r. zawarł z E. C. umowę zlecenia. Na podstawie powyższej umowy był zobowiązany do podjęcia działań w celu uzyskania należnego E. C. odszkodowania lub zadośćuczynienia lub renty z tytułu odpowiedzialności cywilnej od sprawcy szkody, jakiej doznała wskutek wypadku z 1 maja 2011 r. Pozwanemu za wykonanie zlecenia przysługiwało wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 18% brutto uzyskanego odszkodowania lub/i zadośćuczynienia oraz wszelkich kwot wypłaconych na jego poczet, w tym także odsetek za zwłokę. Pozwany na podstawie umowy został upoważniony do przyjęcia odszkodowania i wszelkich kwot wypłaconych na jego poczet, a następnie potrącenia z nich należnego mu wynagrodzenia.

Na skutek działań pozwanego pomiędzy E. C. a Towarzystwem została zawarta ugoda przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, na skutek której E. C. otrzymała odszkodowanie i zadośćuczynienie w wysokości 1 300 000 zł, do którego odbioru upoważniony był pozwany. W wykonaniu ugody Towarzystwo przełało na konto bankowe pozwanego wymienioną kwotę.

Pozwany 25 lutego 2013 r., w drodze oświadczenia złożonego przed notariuszem M. K., prowadzącym kancelarię notarialną w E., dobrowolnie poddał

się egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c., co do obowiązku wpłaty kwoty 1 066 000 zł na konto E. C.. Kwota ta wynikała ze wskazanej powyżej ugody.

Pozwany ustalił z ojcem poszkodowanej E. C. – M. C., że 6 marca 2013 r. uda się do O. na spotkanie z nim, w celu złożenia zlecenia przelewu na konto bankowe poszkodowanej. Z uwagi na bardzo rozległe obrażenia E. C. odniesione w zdarzeniu z 1 maja 2011 r., jak też wobec okoliczności, że zżył się z nią oraz jej rodziną w trakcie wykonywania umowy, podczas spotkania 6 marca 2013 r. pozwany zaproponował M. C., że zrezygnuje z należnego mu wynagrodzenia ponad kwotę 50 000 zł, tj. w zakresie kwoty 184 000 zł. Z kwoty 50 000 zł pozwany miał opłacić wynagrodzenie reprezentujących go przy zawieraniu ugody radców prawnych T. R. oraz K. B. w wysokości 12 500 zł.

Pozwany 6 marca 2013 r. dwoma przelewami przekazał na rachunek bankowy E. C. kwotę 1 250 000 zł. Przelana kwota uwzględniała potrącenie wzajemnej wierzytelności pozwanego w kwocie 50 000 zł z tytułu wynagrodzenia za wykonanie umowy zlecenia. Na potwierdzenie dokonanego potrącenia pozwany wystawił E. C. rachunek [...] r. na kwotę 50 000 zł, w którego treści wskazał, że zapłata nastąpiła gotówką. Rachunek ten został wystawiony dopiero po sporządzeniu aneksu do umowy zmniejszającego wynagrodzenie pozwanego i przesłany na adres E. C. 15 kwietnia 2013 r. Rachunek był antydatowany, gdyż ujawniono na nim jako datę wystawienia datę spotkania w O., tj. 6 marca 2013 r. Pozwany zlecił wykonanie pierwszego przelewu na kwotę 1 066 000 zł w oddziale .Banku S.A. w W. w obecności M. C. oraz K. R.. Przed wykonaniem przelewu były prowadzone przez pracowników banku rozmowy z M. C. odnośnie do możliwości pozostawienia powyższej kwoty w Banku oraz jej zainwestowania, jednakże bez rezultatu. Na prośbę M. C. pozwany udał się następnie razem z nim do Banku1 S.A., w którym E. C. miała założone konto, celem odbycia także rozmowy na temat możliwości zainwestowania kwoty odszkodowania. W pierwszym oddziale tego banku, do którego dotarli, wszyscy doradcy klienta zamożnego byli zajęci, w związku z czym konieczne było udanie się do kolejnego oddziału banku, położonego w odległości około 350 metrów. Drogę tę pozwany z M. C. odbył pieszo. Pozwany podczas wizyty w drugim oddziale odbył rozmowę z doradcą, która trwała około kilkudziesięciu minut, a po jej zakończeniu wykonał drugi przelew

na konto E. C. na kwotę 184 000 zł. M. C. w trakcie tej wizyty oddalił się na pewien czas. M. C. 6 marca 2013 r. wypłacił w oddziale Banku1 S.A., mieszczącym się w O. przy ul. [...], z konta bankowego E. C. 30 000 zł. Tego samego dnia M. C. z konta bankowego E. C. wypłacił w [...] oddziale Banku1 S.A. w O. także 20 000 zł.

Pozwany 3 kwietnia 2013 r. sporządził aneks do umowy z 27 lipca 2011 r., zmieniający, zgodnie z ustaleniami poczynionymi z E. C. i jej ojcem 6 marca 2013 r. na spotkaniu w O., poziom należnego mu wynagrodzenia do kwoty 50 000 zł. W dokumencie tym wskazano, że zmiana umowy została dokonana na 4 lutego 2013 r. M. C. jako pełnomocnik E. C. podpisał aneks i odesłał go pozwanemu.

Przeprowadzone badania dysków komputera pozwanego, w tym w szczególności znajdujących się na nim plików, wskazują jednoznacznie, że plik o nazwie „Aneks do umowy”, dotyczący zmniejszenia należnego pozwanemu wynagrodzenia do kwoty 50 000 zł, jest takiej samej treści, jak dokument „aneks do umowy z 27 lipca 2011 r.”. Plik ten był po raz ostatni modyfikowany 3 kwietnia 2013 r. i w powyższej dacie plik ten został zapisany identyczną treścią, jak załączony przez powódkę do pozwu aneks do umowy. Aneks do umowy zlecenia został utworzony na komputerze pozwanego. Ewentualne wymazanie pliku z dysku nie powoduje jego usunięcia, powstają ślady, na podstawie których można odtworzyć całość lub część plików.

Wyrokiem z 27 lipca 2015 r., w sprawie V GC 667/15, Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku uznał za zasadny w całości pozew powódki przeciwko pozwanemu wniesiony na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i zasądził na jej rzecz kwotę 1 000 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania. W powyższej sprawie powódka dochodziła od pozwanego zwrotu 1 000 zł z 50 000 zł przekazanych pozwanemu przez M. C. 6 marca 2013 r.

Pismem z 1 marca 2016 r. pozwany został poinformowany o zawarciu przez powódkę umowy przelewu wierzytelności w kwocie 50 000 zł, przysługującej E. C. przeciw niemu oraz wezwany do dobrowolnego spełnienia tego świadczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że opinia biegłego z zakresu informatyki J. L. pozwoliła na przyjęcie, że plik o nazwie „Aneks do umowy zlecenia” powstał 2 kwietnia 2013 r. o godz. 16:06:25, a ostatni dostęp do tego pliku był 3 kwietnia 2013

r. o godz. 16:06:03, co zostało również potwierdzone w trakcie ustnego uzupełnienia opinii przez biegłego na rozprawie. Biegły sądowy stwierdził przy tym kategorycznie, że aneks do umowy został utworzony na komputerze pozwanego. Wymazanie pliku z dysku nie powoduje jego usunięcia - pozostają po nim ślady, na podstawie których odtworzenie części bądź całości pliku byłoby możliwe, natomiast na badanym dysku pozwanego takich śladów nie było. Biegły nie odnalazł również śladów zainstalowania oprogramowania umożliwiającego modyfikację czasu utworzenia plików czy też śladów sugerujących utworzenie pliku na innym nośniku w celu przeniesienia go do komputera pozwanego. Wskazana opinia biegłego sądowego była nie tylko spójna i wyczerpująca, ale też w swych wnioskach jednoznaczna, tym samym była wystarczająca do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że dowodem na okoliczność ustalenia daty, w której na komputerze pozwanego powstał plik o nazwie „Aneks do umowy zlecenia” była sporządzona przez biegłego sądowego opinia, a nie kopia binarna dysku pozwanego. Kopia binarna stanowiła bowiem przedmiot badania niezbędny do wydania opinii. Podkreślić przy tym należy, że biegły sądowy z zakresu informatyki badał kopię binarną pod kątem określonych danych, ewentualnych śladów pozostawionych przez pliki czy też oprogramowania jako niezależny specjalista. Kopia binarna zawierała dane poufne, tj. dane osobowe klientów, dane medyczne związane z ich stanem zdrowia dotyczące prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, nie tylko plik „Aneks do umowy zlecenia” będący przedmiotem zainteresowania stron. Powódka pomija, iż dołączona do opinii płyta DVD zawiera wszystkie pliki umożliwiające dokonanie przez nią samodzielnych badań. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż kopia binarna dysku zawiera wrażliwe dane klientów pozwanego, udostępnienie przedmiotu badania stronie, która jest nie tylko przeciwnikiem procesowym, ale również podmiotem konkurencyjnym wobec pozwanego w znaczeniu gospodarczym, nie znajduje uzasadnienia.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd orzekający był związany rozstrzygnięciem, jakie zapadło w sprawie V GC 667/15 oraz XII Ga 716/15. Natomiast ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd, które stanowiły punkt wyjścia dla takiego

rozstrzygnięcia, nie są objęte mocą wiążącą. Prawdłowo zatem Sąd pierwszej instancji odrębnie ocenił podstawę faktyczną roszczenia w niniejszej sprawie. W sprawie V GC 667/15 pozwany nie przedstawił żadnego dowodu dla podważenia zeznań świadków M. C., E. C., D. C. i K. R.. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie był natomiast o wiele obszerniejszy, przeprowadzono dowód z przesłuchania pozwanego, dowód z opinii biegłego z zakresu informatyki oraz dowód z dokumentów przedstawionych przez pozwanego, które zostały skonfrontowane z zeznaniami świadków powódki, co w konsekwencji doprowadziło do wyciągnięcia odmiennych wniosków niż w sprawie V GC 667/15, co nie oznacza, że błędnych wniosków. Ponadto, wbrew twierdzeniom powódki, Sąd pierwszej instancji wskazał sprzeczności wynikające z zeznań składanych przez świadków powódki w niniejszej sprawie, jak i w sprawie toczącej się pod sygnaturą V GC 667/15.

Sąd drugiej instancji uznał, że niespójności w zeznaniach świadków, jak i okoliczność, iż pozwany nie był przez M. C. wzywany do zwrotu bezpodstawnie przekazanej kwoty, potwierdzają, że argumenty powódki pozostawały w zasadzie całkowicie gołosłowne i stanowiły wyłącznie próbę polemiki i stworzenia własnej, konkurencyjnej i korzystnej dla tej strony koncepcji oceny materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że istotą niniejszej sprawy nie było ustalenie przez, co stało się z gotówką wypłaconą 6 marca 2013 r. Nie leży w gestii Sądu dociekanie, na jaki cel została przeznaczona wypłacona kwota. Powódka nie zaprzeczyła przy tym, że poszkodowana wcześniej dokonywała z konta wypłaty gotówki w wysokich wartościach. Wypłaty gotówkowe dokonane przez M. C. 6 marca 2013 r. zostały przeznaczone na cele, których świadkowie po prostu nie ujawnili.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła skargą kasacyjną powódka, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z prawomocnie zakończonym postępowaniem w sprawie o sygn. akt V GC 667/15 (XII Ga 716/15) i przez odmienne orzeczenie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego, mimo faktu

że powódka oparła swoje żądanie na niezmienionej podstawie prawnej i faktycznej;

2. naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 365 § 1 i 366 oraz 207 § 6 (w dacie procedowania) i 3 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd, naruszając *res iudicata* przy niezmienionym stanie faktycznym, dokonał ponownej oceny dowodów, poszerzając materiał dowodowy o dowody, jakie nie zostały przez pozwanego zaoferowane w postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem, w którym to brał aktywny udział;
3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 w zw. z art. 217 § 1 i 3 (w dacie procedowania) i 248 § 1 i 2 oraz art. 292 i art. 309 k.p.c. przez niezapewnienie stronie warunków należytego zapoznania się z dowodami przez Sąd i strony, wobec niezobowiązania pozwanego do złożenia do akt dowodu w postaci dysku - stanowiącego przedmiot oględzin bądź do „innego źródła dowodowego” stanowiącego podstawę dla opiniowania biegłego;
4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 131 § 1 k.p.c. przez doręczenie powódce odpisu odpowiedzi pozwanego na apelację tuż przed zamknięciem rozprawy apelacyjnej, tym samym uniemożliwiając jej złożenie stosownej odpowiedzi - ustnie lub pisemnie - celem ustosunkowania się do jej treści.

We wnioskach powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub uchylenia i zmiany orzeczenia przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 51 000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona.

Nieuzasadniony okazał się pierwszy zarzut sformułowany w petitum skargi kasacyjnej, który dotyczy szerszego problemu, a mianowicie prawomocności materialnej orzeczenia. Podkreślenia wymaga, że jest to zagadnienie sporne zarówno w doktrynie, jak i judykaturze. Przyjmuje się, że prawomocność materialna oznacza, że sąd obowiązany jest przyjąć, iż to, co orzeczono w prawomocnym orzeczeniu, jest dla niego wiążące. Jednakże wiążące to ma swoje granice przedmiotowe i podmiotowe. Artykuł 365 k.p.c. nie określa wprost przedmiotowych

granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia. W orzecznictwie trafnie uznano, że należy w tym względzie sięgać do art. 366 k.p.c., w którym wskazano przedmiotowe granice powagi rzeczy osądzonej. Powaga rzeczy osądzonej i moc wiążąca są bowiem dwoma aspektami prawomocności materialnej orzeczenia. W konsekwencji moc wiążąca obejmuje te ustalenia, które w związku z podstawą sporu stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia. Natomiast przedmiot rozstrzygnięcia należy postrzegać biorąc pod uwagę żądanie pozwu i fakty przytoczone w celu jego uzasadnienia. Oznacza to, że nie są objęte mocą wiążącą między innymi ustalenia faktyczne i poglądy interpretacyjne, na których oparte zostało prawomocne orzeczenie (zob. wyrok SN z 9 stycznia 2019 r., I CSK 708/17).

Dodaje się, że istota mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia sądu wyraża się w tym, że także inne sądy muszą brać pod uwagę istnienie i treść prawomocnego orzeczenia sądu. Zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury wynikający z takiego orzeczenia stan związania ograniczony jest jednak tylko do rozstrzygnięcia zawartego w jego sentencji i nie obejmuje jego motywów. Sąd nie jest związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku. Przedmiotem prawomocności materialnej jest bowiem ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły (zob. np. wyrok SN z 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16).

Pozytywny aspekt prawomocności materialnej – moc wiążąca – zakłada tożsamość stron przy jednoczesnym braku tożsamości przedmiotu procesu. Ten aspekt prawomocności uaktualnia się wówczas, gdy zagadnienie rozstrzygnięte prawomocnie w pierwszym procesie stanowi kwestię wstępną (prejudycjalną) w innym postępowaniu, w którym dochodzone jest odmienne żądanie (zob. P. Grzegorzczak w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, teza 5 do art. 365).

Oddziaływanie prawomocności sprowadza się w konsekwencji do tego, że sąd w kolejnym postępowaniu zobowiązany jest przyjąć, iż istotne z punktu widzenia zasadności żądania zagadnienie kształtuje się tak, jak to zostało ustalone

w prawomocnym wyroku. Oznacza to niedopuszczalność ponownej analizy prawnej, a także prowadzenia postępowania dowodowego co do okoliczności objętych uprzednim prawomocnym rozstrzygnięciem. Sąd obowiązany jest uwzględnić prawomocne orzeczenie w ramach podstawy orzekania o kolejnym żądaniu, bez dokonywania ponownej oceny rozstrzygniętej nim kwestii. Warto podkreślić, że nie jest to reguła, ale rolę prejudykatu w innym postępowaniu odgrywają z reguły orzeczenia ustalające i kształtujące (zob. P. Grzegorzczak w: *Kodeks...*, t. II, red. T. Ereciński, teza 5 do art. 365).

Niewątpliwie prawomocność materialna obejmuje również wyroki oddalające powództwo. Wówczas motywy, którymi kierował się sąd, służą do oceny granic podjętego rozstrzygnięcia. Zatem, jeżeli sąd prawomocnie oddalił powództwo, to sądy w innych postępowaniach związane są tym rozstrzygnięciem w zakresie podstawy faktycznej żądania, jak i podstawy faktycznej orzeczenia.

Kierując się wąskim, przeważającym w nowszym piśmiennictwie i orzecznictwie, rozumieniem mocy wiążącej prawomocnego wyroku, trzeba wskazać, że wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku innego sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia a nie jego przesłanki (zob. np. wyrok SN z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14).

Wskazane powyżej zasady należy odnieść do przypadku, który zaistniał w niniejszej sprawie. Trzeba przypomnieć, że chodzi o zakres związania wyrokiem zapadłym w sprawie, w której dochodzono stosunkowo niewielkiej części (1000 zł) całego roszczenia. Innymi słowy, jest to typowy przykład tzw. rozdrobnienia roszczeń. Powódka w niniejszej sprawie dochodziła dalszego żądania wynikającego z tych samych okoliczności faktycznych. Zatem apriorycznie mogłoby się wydawać, że rozstrzygnięcia w obu sprawach powinny być tożsame. Byłaby to jednak błędna konkluzja.

Mając na względzie wskazane powyżej zasady dotyczące problematyki mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń, należy pewne kwestie „wyciągnąć przed nawias”, co jest niezbędne do dalszej analizy. Po pierwsze, Sądy *meriti* były

związane treścią sentencji wyroku z tej drugiej sprawy. Po drugie, orzeczenie z poprzedniej sprawy nie ma charakteru prejudykatu. Oznacza to, że zakres rozstrzygnięcia z pierwszej sprawy nie stanowi przesłanki wywierającej bezpośredni wpływ na treść orzeczenia w niniejszej sprawie. Oczywiście, tożsama zasada obowiązuje w drugą stronę. W rezultacie, obie sprawy mogły się toczyć niezależnie od siebie.

Sąd rozpoznający sprawę nie może orzekać ponad żądanie. W szczególności sądy *meriti* są bezwzględnie związane podstawą faktyczną żądania. Prowadzi do wniosku, że nawet w tych sytuacjach, w których nie występuje przestankowo prejudykat, przy tożsamej podstawie faktycznej, powiązanej podmiotowo, powinny zapaść co do zasady jednakowe orzeczenia. Jednakże nie można pominąć, że sądy wprawdzie związane są podstawą faktyczną żądania, a więc zobowiązane są poruszać się w granicach wytyczonych tą podstawą, to jednak każde orzeczenie zapada dopiero na podstawie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd, a nie tych wskazanych w żądaniu pozwu. Proces sądowy służy bowiem zweryfikowaniu faktów podanych przez strony przez przeprowadzenie odpowiedniego postępowania dowodowego. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku dwóch spraw opartych na tej samej podstawie faktycznej mogą zapaść odmienne rozstrzygnięcia, ponieważ mogą wystąpić różne wyniki postępowania dowodowego. Brak jakichkolwiek podstaw, aby uznać, że w każdym z tych postępowań powinno być przeprowadzone identyczne postępowanie dowodowe. Przeciwnie stanowisko musiałoby wynikać z konkretnych ustawowych zakazów dowodowych, a takowe nie występują w obowiązującej procedurze cywilnej. Nie można też pominąć, że w każdym z tych postępowań, pozwany mógł zgłosić nie tylko odmienne wnioski dowodowe, ale też podjąć indywidualną formę obrony swych praw, np. w postaci merytorycznych zarzutów (np. opartych na art. 5 k.c.).

W tym stanie rzeczy bezzasadny okazał się również drugi z zarzutów sformułowanych w petitum skargi kasacyjnej, nawiązujący do instytucji *res iudicata*. Omawiane okoliczności sprawy nie mają nic wspólnego z tą instytucją. W istocie skarżący popadł w niekonsekwencję, ponieważ powołuje się na powagę rzeczy

osądzonej, a jednocześnie z kolejnego powództwa wysnuwa dla siebie korzystne skutki prawne.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd *ad quem* art. 227 w zw. z art. 217 § 1 i 3 (w dacie procedowania) i 248 § 1 i 2 oraz art. 292 i art. 309 k.p.c. Sąd dopuścił bowiem dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia daty utworzenia określonego pliku oraz ewentualnych dat jego modyfikacji. W takiej sytuacji przekonujące są twierdzenia Sądu odwoławczego, że do ewentualnej weryfikacji stanowiska biegłego wystarczająca jest jego opinia oraz zapisy na dołączonej przez niego płycie DVD. Brak jakichkolwiek podstaw do tego, aby powódka mogła mieć dostęp do całego dysku. Stosując odpowiednie formy dowodowe, należy mieć zawsze na względzie, że przeprowadzenie określonego dowodu, z jednej strony, powinno służyć wyjaśnieniu sprawy, ale z drugiej strony, nie powinno ujawniać wiedzy zbędnej dla danego postępowania oraz chronić prawa osób trzecich, a także prawa stron procesu, wykraczające poza istotę sporu. Udostępnienie dysku sprawiłoby, że powódka nie tylko mogłaby dotrzeć do przedmiotowego pliku, ale również do całej zawartości dysku. Brak jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego postępowania.

Ostatni z zarzutów skargi kasacyjnej również był chybiony. Trafnie przyjmuje się w judykaturze, że skoro doręczenie pisma adresatowi może nastąpić bezpośrednio w sekretariacie sądu, to tym bardziej skuteczne jest jego dokonanie przez sąd na rozprawie (zob. postanowienie SN z 8 września 2011 r., III CZ 39/11). Nawet jeżeliby uznać, że doręczenie powódce odpowiedzi na apelację tuż przed zamknięciem rozprawy stanowiłoby swoiste uchybienie, to i tak musiałaby ona wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Tymczasem, w okolicznościach niniejszej sprawy brak przesłanek do postawienia takiej tezy.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił skargę kasacyjną oraz na podstawie art. 108 § 1, art. 98 i 99 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.